

Sygn. akt V ACa 729/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Irma Kul
Sędziowie:	SA Jacek Grela (spr.) SO del. Mariusz Struski
Protokolant:	sekretarz sądowy Karolina Petruczenko

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa K. F. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego we W.

z dnia 22 czerwca 2015 r. sygn. akt I C 92/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 729/15

## UZASADNIENIE

Powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią żony na skutek wypadku komunikacyjnego (...)wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Określił żądanie zapłaty kwoty stu tysięcy złotych, jako całkowicie niezasadne i niezrozumiałe.

Wyrokiem z dnia 22 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy we W.:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 42 000 (czterdzieści dwa tysiące) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 16 października 2014 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. nie obciążył powoda kosztami procesu pozwanego;
4. nie obciążył powoda kosztami sądowymi, od uiszczenia których był zwolniony;
5. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego we W. kwotę 2.100 (dwa tysiące sto) złotych tytułem zwrotu nieopłaconych kosztów sądowych.

Podjęte rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy uzasadnił w następujący sposób:

(...)w miejscowości D. doszło do wypadku drogowego polegającego na tym, że kierujący pojazdem ciężarowym V. M. Ł. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że doprowadził do kolizji z pojazdem marki F. (...), którego pasażerką była R. F., żona powoda. W wyniku tego zdarzenia R. F. zmarła. Wyrokiem Sądu Rejonowego we W. z dnia 14 listopada 2006 roku wydanym w sprawie o sygn.. akt (...)M. Ł. został uznany winnym przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i wymierzono mu karę pozbawienia wolności, zawieszoną na okres próby.

Sprawca wypadku w dniu wystąpienia szkody był ubezpieczony w pozwanym Towarzystwie (...) w zakresie odpowiedzialności cywilnej z tytułu szkód związanych z ruchem pojazdu, w zw. z czym pozwany przyjął odpowiedzialność za zdarzenie.

Powód zawarł (...).

W miejscowości, w której zginęła R. F. (...).

K. F. (3) nie widział śmierci swojej żony. Powód zorientował się, że na drodze doszło do jakiegoś zdarzenia, zobaczył na mniej „korek”. (...). Jego żona miała zapięte pasy, a mimo to zginęła. Leżała w rowie obok drogi, miała rozległe uszkodzenia ciała. Wyłącznie powód zajmował się pogrzebem żony. Po pogrzebie powód nie korzystał z pomocy lekarzy specjalistów, ani psychiatry ani psychologa. Był jedynie(...)

Żona powoda jest pochowana na cmentarzu w miejscowości K., (...). Na tym cmentarzu pochowany jest też jego ojciec i matka. Powód odwiedza grób latem, co 2 - 3 tygodnie, zimą rzadziej.

Powód zrezygnował z (...)Oprócz dochodów (...)małżeństwo F. uzyskiwało dochody z gospodarstwa rolnego, które wspólnie prowadzili. Gospodarstwo to miało powierzchnię 6,20 ha. Powód i jego żona mieli plany na przyszłość, przede wszystkim związane z córką żony, chcieli ją wykształcić. Jeszcze za życia R. F. powód (...)

W dacie śmierci R. F. rodzina powoda składała się z pięciu osób: (...)

(...) W tej chwili powód utrzymuje się z gospodarstwa rolnego, które mu pozostało i ma powierzchnię około 3 ha. Powód wykonuje też prace dorywcze, twierdzi, że nie byłby w stanie utrzymać się z gospodarstwa rolnego. Nie otrzymuje żadnych świadczeń.

Po śmierci swojej matki K. F. (2) otrzymała od ubezpieczyciela odszkodowanie i zadośćuczynienie, wyprowadziła się z domu, twierdząc, że nie może z nim dalej mieszkać. Wiąż rodzinna powoda z K. F. (2) została wzruszona, utrzymuje on z nią oraz z jej dziećmi kontakty. Prosił, żeby zeznawała w charakterze świadka w tej sprawie, jednak ta odmówiła.

Powód uzyskał tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia od pozwanego kwotę 18 000 zł, którą wypłacono mu na podstawie decyzji z 16 października 2014 roku.

Sąd a quo stwierdził, że okoliczności bezsporne nie wymagały żadnego dowodu.

W pozostałym zakresie Sąd dokonał ustaleń w oparciu o dowód z zeznań powoda, które w istotnych dla rozstrzygnięcia kwestiach, dotyczące relacji powoda z jego żoną, reakcji powoda na jej tragiczną śmierć, zakresu jego cierpienia oraz zmian w życiu, były wiarygodne i nie były kwestionowane przez stronę pozwaną.

Spór w sprawie w zasadniczej mierze nie dotyczył okoliczności faktycznych, lecz oceny prawnej dokonanych ustaleń i to zarówno odnośnie zasady odpowiedzialności pozwanego jak i wysokości roszczenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo, jako uzasadnione zasługiwało na uwzględnienie w części.

Sąd pierwszej instancji wskazał m. in., że obecnie za ugruntowane można uznać stanowisko judykatury, co do możliwości zasądzenia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienia po śmierci osoby bliskiej, będącej skutkiem deliktu popełnionego przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Nadto, art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 11 lutego 2012 r.) nie wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.

Sąd quo uznał, że powód wykazał, że łączyła go z żoną bliska więź wynikająca z trwającego przez wiele lat związku, ze wspólnego zamieszkiwania, wychowywania córki i prowadzenia gospodarstwa rolnego, gospodarstwa domowego, prowadzenia (...), wykonywania szeregu czynności codziennych, wspólnego spędzania czasu, wspólnych planów, opieki nad rodzicami powoda, którą również wspólnie sprawowali przez wiele lat. I jak wynika z ustaleń Sądu powód i jego żona byli małżeństwem partnerskim i wzajemnie się wspierającym.

W ocenie Sądu meriti była to typowa więź, jaką można zaobserwować w normalnie funkcjonującym małżeństwie dojrzałych emocjonalnie i społecznie osób. Wskazują na to zasady doświadczenia życiowego. Niewątpliwie tragiczna śmierć R. F. na skutek obrażeń doznanych w wypadku drogowym tę więź w sposób nagły i nieprzewidywany przerwała. Przyjąć zatem należy, że delikt, którego dopuścił się M. Ł. -ubezpieczony w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń – nie tylko pozbawił życia żonę powoda, ale też zerwał więź rodzinną łączącą powoda z żoną, co uczyniło K. F. (1) osobą bezpośrednio poszkodowaną działaniem sprawcy wypadku. Jako osoba, której dobro osobiste zostało naruszone, legitymuje się on zatem uprawnieniem do dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie wyżej powołanego art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.

Zadośćuczynienie służy wyrównaniu szkody niemajątkowej w postaci krzywdy związanej z doznanymi cierpieniami (fizycznymi i psychicznymi). W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa m. in. w przepisie art. 448 k.c. mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10 LEX nr 898254). Krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek należy traktować indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie wyłącznie na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka "stopy życiowej" ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej,

nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00 opubl. LEX 80272).

Obowiązek wykazania krzywdy oraz jej rozmiaru - zgodnie z rozkładem ciężaru dowodów (art. 6 k.c.) - spoczywał na powodzie. W ocenie Sądu a quo sprostował on temu zadaniu, bowiem wykazał, że bezpośrednio po śmierci żony przeżywał ból i cierpienia wynikające z doznanego szoku, rozpacz i żaloby. Przez bliżej nieokreślony czas towarzyszyło mu też poczucie osamotnienia i lęk o przyszłość.

Zdaniem Sądu Okręgowego były to jednak reakcje typowe, towarzyszące żalobie. Powód kultywuje pamięć zmarłej, zaadaptował się do realiów nowego życia, do wykonywania nowej roli. Nie negując jego cierpień, podkreślił, że nie wykazał on żadnych elementów, które mogłyby świadczyć o tym, że w tym przypadku poczucie krzywdy było szczególnie nasilone. Jego zeznania, chociaż momentami powód nie mógł ukryć emocji, wskazywały na to, że żaloba jego przebiegała w sposób typowy. Powód nie zaprzestał wykonywania swoich obowiązków w gospodarstwie (wykonuje je do dnia dzisiejszego), był w stanie zorganizować pochówek żony, opiekować się córką do momentu jej odejścia a także chorą matką do chwili jej śmierci, w następnym roku po śmierci żony. Przeżycia związane ze śmiercią żony nie spowodowały zmiany trybu jego życia i nie zachwiały jego stanem zdrowia. Powód zeznał, że nie korzystał z pomocy psychiatry ani psychologa. I choć zapewne trudno było mu się pogodzić ze śmiercią żony, to po stosunkowo krótkim okresie głębokiego żalu powrócił do równowagi życiowej i dostosował się do nowej rzeczywistości. Sam fakt, że wspomnienia o żonie nadal wywołują u niego smutek, nie świadczy jeszcze o tym, że jego żaloba miała jakiś szczególnie dramatyczny przebieg lub trwała wyjątkowo długo, tym samym, aby doznana przez niego krzywda miała szczególne rozmiary lub była nasiloną.. Ponadto powód od ok. 2 lat pozostaje w nowym związku.

W świetle powyższych okoliczności Sąd pierwszej instancji przyjął, że żaloba powoda nie przebiegała w sposób powikłany, a jego reakcje były typowe dla tego typu dramatycznych sytuacji.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku w orzeczeniu z dnia 24 sierpnia 2012 r. V ACa 646/12 wskazał, że „przy ocenie, jaka suma jest, w rozumieniu art. 448 k.c., odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Uszczegóławiając te kryteria na potrzeby sprawy, w której zdarzeniem wywołującym krzywdę jest śmierć osoby najbliższej wskazać należy, że okoliczności wpływające na wysokość świadczenia z art. 448 k.c. to m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia (np. nerwicy, depresji), roli pełnionej w rodzinie przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego”.

W przywołanym wyżej przepisie mowa jest o odpowiednim zadośćuczynieniu. Świadczenie to musi uwzględniać ogół okoliczności sprawy, stanowiąc ich właściwe wyważenie, tak aby nie było ani rażąco niskie, ani nadmiernie wygórowane. Mimo, że każdy taki przypadek, jako dotyczący osobistej sfery odczuć, powinien być indywidualizowany, a rozmiar zadośćuczynienia dostosowany do okoliczności konkretnej sprawy, to wymiar kompensaty krzywdy w pewnej mierze musi podlegać standaryzacji. Należy zgodzić się z poglądem, że powinno zachować się jednolitość orzecznictwa w tego typu sprawach – oczywiście z utrzymaniem pewnej granicy uznaniowości – po to, aby stronom, które zamierzają skorzystać z ochrony prawnej, umożliwić w podobnych sprawach przewidywalność orzeczeń sądowych. W przypadkach podobnych, typowych, zasądzanie znacząco rozbieżnych kwot zadośćuczynienia powodowałoby niepożądany stan niepewności prawa. Zasądzenie kwoty znacząco wyższej od przyznawanych w zbliżonych okolicznościach narusza zasady orzekania o zadośćuczynieniu i stanowi o jego rażącym zawyżeniu.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumę zadośćuczynienia dla powoda stanowić powinna kwota 60.000 złotych, która ma realny wymiar i powinna należycie skompensować skutki doznanej przez niego krzywdy. Kwota ta nie stanowi dla niego nadmiernej korzyści, czy też źródła wzbogacenia, odpowiada ona jednocześnie aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa oraz jest zbieżna z kwotami zasądzanymi w podobnych sprawach. Kwota ta została obniżona o kwotę wypłaconego zadośćuczynienia w dniu 16 października 2014 roku w wysokości 18 000 zł. Do zasądzenia pozostała więc kwota 42 000 zł. Podstawę jej zasądzenia stanowi wyżej wskazany przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.

O odsetkach orzeczono od dnia 16 października 2014 roku, to jest od daty przyznania przez pozwane Towarzystwo zadośćuczynienia w kwocie 18 000 zł. Jak wynika z uzasadnienia pozwu wskazana w żądaniu data 16 kwietnia 2014 została poddana omyłkowo, powód nie wskazał dla niej żadnego uzasadnienia. Pozwane Towarzystwo przyznało powodowi kwotę 18 000 zł tytułem zadośćuczynienia bez prowadzenia szczegółowego postępowania wyjaśniającego. Odzwierciedlają to akta szkodowe. Pozwany poinformował też powoda, że w razie niezaakceptowania kwoty przyznanej przysługuje mu droga dochodzenia reszty żadanego zadośćuczynienia w drodze sądowej. W dacie 16 października 2014 roku pozwane Towarzystwo było w stanie określić wysokość krzywdy, jakiej doznał powód. Przynajmniej nie zostało to zaprzeczone. Natomiast w aktach szkodowych brak jakiegokolwiek dokumentu, który potwierdzałby datę zgłoszenia szkody – co jest świadomym działaniem pozwanego.

Sąd meriti wyjaśnił, że podziela tę linię orzecznictwa, w myśl której roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter bezterminowy. O przekształceniu takiego zobowiązania w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania.

Odsetki należą się co do zasady, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia. Jeżeli zobowiązany nie płaci pieniężnego zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. Możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę (art. 445 § 1 i art. 448 k.c.) nie zakłada dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40; z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, nie publ.; z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, nie publ.).

Rozmiar krzywdy oraz szkody majątkowej, może się zmieniać w czasie. Różna może być zatem w miarę upływu czasu wysokość należnego zadośćuczynienia. W związku z tym początek opóźnienia w jego zapłacie może łączyć się z różnymi terminami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od określonego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, nie publ.).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 marca 2013 r. (III CSK 192/12, Lex 1331306), o terminie, od którego należy naliczać odsetki decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, trzeba przyjąć, że odsetki powinny być naliczane od dnia wezwania do zapłaty od kwoty, która była wówczas usprawiedliwiona. Dla pozwanego rozmiar krzywdy powoda nie budził żadnych wątpliwości.

W pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie podlegało oddaleniu, jako wygórowane, o czym Sąd meriti orzekł w pkt. 2 wyroku.

O kosztach procesu Sąd a quo orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., gdyż zaistniały podstawy do nieobciążania tymi kosztami powoda. Powód wygrał sprawę w 42 %, pozwany w 58 %. Na koszty powoda składała się kwota 17 złotych

opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i kwota 3600 zł kosztów zastępstwa procesowego. Identyczne koszty poniósł pozwany, co dało łącznie kwotę 7234 zł. Przyjmując za podstawę rozliczenia kosztów wyłącznie wynik procesu, powód powinien zwrócić pozwanemu kwotę 578 zł, 72 gr. Uwzględniając jednak przedmiot tego postępowania oraz fakt, że wysokość zadośćuczynienia poddana jest zasadzie swobodnego uznania sądu, Sąd Okręgowy uznał, że obciążanie powoda kosztami procesu pozwanego, jest nieuzasadnione. Wskazać należy w tym miejscu na trudną sytuację materialną powoda, która uzasadniała zwolnienie go od kosztów sądowych i która istniała w dacie wyrokowania. Nie byłoby uzasadnione ściąganie z zasądzonego roszczenia, które pełni przecież funkcję kompensacyjną, kosztów sądowych. Z tej samej przyczyny Sąd nie obciążył powoda kosztami sądowymi, od uiszczenia, których wcześniej był zwolniony. Koszty te to łącznie kwota 5000 zł opłaty sądowej, powoda obciążała kwota 2900 zł. Jednocześnie Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego kwotę 2100 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, w części, która uzasadniona jest wynikiem postępowania, to jest 42 % kwoty 5000 zł. Wobec powyższego Sąd meriti orzekł jak w pkt 3, 4 i 5 wyroku.

Powyższe orzeczenie w części, tj.:

- w zakresie pkt. 1 w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powódki kwotę powyżej 22.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty przekraczającej 22.000 zł oraz w części zasądzającej odsetki ustawowe od kwoty 22.000 zł za okres od dnia 16 października 2014 r. do dnia poprzedzającego wydanie wyroku, tj. do dnia 21 czerwca 2014 r.,

- w zakresie pkt. 3 i 5 w całości,

zaskarżył apelacją pozwany i zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z pominięciem takich okoliczności jak fakt, że od chwili wypadku do momentu wystąpienia do Sądu z żądaniem zadośćuczynienia upłynęło 10 lat, a w związku z tym okres żałoby u powoda zakończył się i negatywne skutki utraty osoby bliskiej przeminęły, a w konsekwencji błędnemu (wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego) przyjęciu na etapie wyrokowania, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota 60.000 zł (wraz z wypłaconym wcześniej zadośćuczynieniem w kwocie 18.000 zł),

- art. 233 § 1 i 2 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego polegającym na pełnym pominięciu dla oceny wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia faktu wystąpienia z powództwem o zadośćuczynienie po 10 latach od zdarzenia, w którym to czasie powód przeszedł żałobę i ułożył sobie życie z nową partnerką i w konsekwencji błędnym przyjęciu przez Sąd, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota 60.000 zł (wraz z wypłaconym wcześniej zadośćuczynieniem w kwocie 18.000 zł),

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny sędziowskiej dokonanej wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego polegającym na uznaniu, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 60.000 zł na rzecz powoda podczas gdy jak zostało ustalone w niniejszej sprawie powód po przejściowym przeżyciu szoku, rozpaczy i po stosunkowo krótkim okresie żałoby dostosował się do nowej rzeczywistości, nie zaprzestał wykonywania swoich obowiązków w gospodarstwie, był w stanie zorganizować pochówek żony, opiekować się córkami i schorowaną matką, nie potrzebował pomocy psychiatry ani psychologa, a ponadto, jak wynika z zeznań powoda fakt, że w chwili wytoczenia powództwa wspomnienia o zmarłej żonie wywołują u niego jedynie smutek wskazuje, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota 40.000 zł (liczona wraz z wypłaconą w postępowaniu likwidacyjnym kwotą 18.000 zł);

2. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, t.j.:

- art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez uznanie, iż łączna kwota 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci osoby bliskiej będącej skutkiem deliktu popełnionego przed dniem 3 sierpnia 2008 r. jest „odpowiednia” w rozumieniu

tego przepisu, tj. utrzymana w rozsądnych granicach, biorąc pod uwagę moment zgłoszenia żądania zadośćuczynienia, przeciętną stopę życiową społeczeństwa, oraz sytuację życiową powoda,

- art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 363 § 2 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że dłużnik pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia przed ustaleniem przez sąd wysokości należnego zadośćuczynienia,

- art. 102 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że zaistniały podstawy do nieobciążania powoda kosztami procesu;

wniósł o:

1) zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w części zaskarżonej oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję według norm przepisanych, ewentualnie o:

2) uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu przy uwzględnieniu kosztów procesu za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W zakresie zarzutów formalnoprawnych w apelacji akcentowane jest naruszenie przez Sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c.

Gdy chodzi o zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a więc normy określającej Sądowi granice oceny zebranego materiału dowodowego, to przypomnieć należy, że do jego naruszenia mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.12.2005 r., III CK 314/05, niepublikowany).

Powyższą regułą należy rozwinąć i rozumieć w ten sposób, że nawet jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego, można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zbliżoną do twierdzeń skarżącego, ale jednocześnie wersji przyjętej przez Sąd pierwszej instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł inferencyjnych, to stanowisko skarżącego stanowić będzie tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu.

Wniesiona apelacja nie zawiera przekonującej argumentacji, która mogłaby wskazywać na to, że Sąd meriti naruszył podstawowe zasady logicznego rozumowania i inferencji. W istocie pozwany przedstawił swój punkt widzenia bazując przede wszystkim na tym, że powód wystąpił z żądaniem zasądzenia zadośćuczynienia po bardzo długim okresie czasu od chwili wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Stanowisko skarżącego w żadnej mierze nie podważa jednak wersji przyjętej przez Sąd a quo w zaskarżonym orzeczeniu. Przekonywujące są wywody Sądu na temat relacji powoda ze zmarłą małżonką, zgodności tej rodziny, wzajemnej pomocy i wsparcia. W ocenie Sądu Apelacyjnego to właśnie te aspekty sprawy, a przede wszystkim okoliczność, że powód utracił najbliższą sobie osobę, są najważniejsze w tego typu sprawach. Akcentowany przez pozwanego wpływ czasu ma drugorzędne znaczenie, choć niewątpliwie, gdyby związek czasowy był bardzo bliski, to z pewnością powód mógłby domagać się wyższej kwoty. W ocenie Sądu ad quem kwoty zadośćuczynienia zasądzone w stosunku do najbliższych osób, a więc w relacjach: rodzic dziecko, małżonek wobec drugiego małżonka, powinny opiewać na stosunkowo wysokie kwoty – oczywiście zawsze adekwatnie do okoliczności analizowanego przypadku – bez nadmiernego akcentowania czasookresu jaki upłynął od zdarzenia do chwili wytoczenia powództwa.

Nie powinno być również negatywnie oceniane – z punktu widzenia podstaw ustalenia wysokości zadośćuczynienia - pozytywne zorganizowanie sobie życia przez powoda po utracie małżonki. Poszczególne osoby bardzo różnie reagują na doznaną krzywdę. Bywają przypadki zamknięcia się w sobie, trwania w ciągłej żałobie i smutku, ale zdarzają się również i takie, że pokrzywdzony stara się jak najszybciej powrócić do normalnego życia. Wszystko zależy od charakteru danej osoby, jej kondycji zdrowotnej i emocjonalnej, a także od konglomeratu czynników zewnętrznych.

W konsekwencji, nie można przyjąć, aby osoba, która poradziła sobie z przeciwnościami losu i nie okazuje smutku na zewnątrz, odczuwała krzywdę w mniejszym stopniu. Dlatego też tak ważne są relacje pomiędzy danymi osobami, które zachodziły za życia zmarłego.

Gdy chodzi o zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., to już wielokrotnie podkreślano w judykaturze i w zasadzie stanowisko to jest powszechne, że uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. wtedy tylko może mieć istotny wpływ na wynik sprawy, jeśli braki lub inna wadliwość uzasadnienia zaskarżonego wyroku uniemożliwiają Sądowi Najwyższemu dokonanie kontroli kasacyjnej (w niniejszej sprawie: uniemożliwiają Sądowi drugiej instancji dokonanie kontroli apelacyjnej) – por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 671/14, niepublikowany).

W przedmiotowej sprawie nie zachodzi taki przypadek. Wręcz przeciwnie sporządzone uzasadnienie dało możliwość poznania toku rozumowania Sąd meriti oraz dało podstawę do odparcia zarzutów apelacyjnych.

W konsekwencji, w sytuacji braku uchybień formalnoprawnych, należało odnieść się do zarzutów naruszenia prawa materialnego. W ocenie Sądu odwoławczego w świetle powyższych rozważań brak było podstaw do kwestionowania prawidłowości zastosowania przez Sąd a quo art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Wskazano już powyżej, że ustalona kwota zadośćuczynienia spełniła warunek odpowiedniej kwoty w rozumieniu art. 448 k.c. Poza tym należy pamiętać również o tym, że w istocie predysponowanym podmiotem do ustalania wysokości zadośćuczynienia w pierwszym rzędzie jest Sąd pierwszej instancji. W zasadzie Sąd odwoławczy jest uprawniony do ingerencji w to rozstrzygnięcie tylko wyjątkowo, a mianowicie gdy zasądzona kwota jest niewspółmiernie zawyżona bądź zaniżona w stosunku do okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy. W niniejszym przypadku Sąd ad quem nie dostrzegł przykładu niewspółmierności, oczywiście oceniając sprawę w granicach zaskarżenia.

W zakresie zasądzonych odsetek Sąd Apelacyjny podziela zapatrywanie Sądu meriti wywodzone z konstrukcji zobowiązania bezterminowego. Aktualnie jest to bardziej powszechne stanowisko i brak przesłanek w przedmiotowej sprawie, aby zastosować odstępstwa od tej reguły.

Nietrafny okazał się również zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 102 k.p.c. Otóż trudna sytuacja materialna powoda i przede wszystkim charakter dochodzonego roszczenia, związanego z utratą osoby najbliższej, dawały podstawę do przyjęcia wypadku szczególnie uzasadnionego w rozumieniu art. 102 k.p.c.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie 108 § 1 i 98 k.p.c. w zw. § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 6 pkt. 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.). Na koszty te składało się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie 1800 zł.